ZKA ODCZYTOWA SEKCJI KULTUR.-OŚWIATOWEJ
O TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO NR. 3 — 5.

GOSPODARSTWO SPOŁECZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OPRACOWAŁ:
ST. MALESSA.

MATERJAŁY DO ODCZYTÓW:

I — Ogólne wiadomości o gospodarstwie społecznem Polski.

II — Postęp gospodarczy Polski od połowy 1926 roku.

III — Handel wewnętrzny i zagraniczny w dwu ostatnich latach.

WARSZAWA 1929 R.
NAKŁADEM P O TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO.

BIBLJOTECZKA ODCZYTOWA SEKCJI KULTUR.-OŚWIATOWEJ.
POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO NR. 3 — 5.

GOSPODARSTWO SPOŁECZNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OPRACOWAŁ:
ST. MALESSA.

MATERJAŁY DO ODCZYTÓW:

I — Ogólne wiadomości o gospodarstwie społecznem Polski.

II — Postęp gospodarczy Polski od połowy 1926 roku

III — Handel wewnętrzny i zagraniczny w dwu ostatnich latach.

WARSZAWA 1929 R
NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO.

DRUKARNIA STOŁECZNA
GUSTAW KRYZEL
WARSZAWA
WOLSKA 16
Tel. 88-67

Uwagi wstępne.

Odczyty zawarte w naszej broszurce, mają służyć jako materjał przy opracowaniu pogadanek o życiu gospodarczem Polski.

Ktoś, kto ma zamiar wygłosić odczyt, dajmy na to o ogólnej charakterystyce gospodarstwa społecznego Polski, powinien zapoznać się dokładnie z faktami i cyframi pierwszego z naszych odczytów. Odczytu tego nie należy czytać. Przeczytany, zmęczy tylko słuchaczy. Trzeba go powiedzieć, jak to się mówi — z pamięci. Samą zaś broszurką, posiłkując się jakby notatnikiem, w którym dla pamięci zanotowaliśmy sobie fakty, cyfry i porządek poruszania przed słuchaczami poszczególnych spraw.

Dobry prelegent stara się by słuchacze pojęli go, by biegli za jego myślą i by sprawy, które on przedstawia utrwalały im się w pamięci. Dlatego też dobrze jest cyfry porównawcze ilustrować na tablicy słupkami poziomemi lub pionowemi, jak to widzimy w naszej broszurce. Tego rodzaju ułatwienie prelegent może stosować w wielu wypadkach poza przytoczonemi w broszurce, gdy w swej bibljotece, albo w bibljotece jednego z Towarzystw znajdzie książkę, która może mu dostarczyć danych, opuszczonych przez nas w celu nieprzeciężania prelegenta materjałem, który i tak w naszych odczytach jest obszerny. Np. — mówimy, że Polska co do wielkości terytorjum, zajmuje piąte miejsce w Europie, dobrze jest zajrzeć do podręcznika geografji, przejrzeć odpowiednie cyfry i narysować podczas odczytu słuchaczom pięć kwadratów lub słupków porównawczych pięciu odpowiednich państw. Albo, gdy mówimy o dawnych granicach Polski, pożądanem byłoby pokazanie na mapie Europy, granic Polski za czasów Króla Stefana Batorego — gdy to Rzeczpospolita Polska sięgała od morza do morza.

Gdy prelegent dojdzie do omówienia np. bogactw naturalnych naszej Ojczyzny, należy pokazać na mapie gdzie leżą nasze zagłębia węglowe, naftowe, gdzie leży Bochnia, Wieliczka i t. p.

Omawiając zagadnienie komunikacji w Polsce, należy na mapie wskazać znaczenie drogi żelaznej, Górny Śląsk — Gdynia, znaczenie naszej Wisły dla transportu węgla i towarów, oraz przy sposobności omówić znaczenie, wskazując na mapie, rzek: Wieprza, Bugu, Pilicy, Sanu.

Słowem — wygłaszając odczyt, należy słuchaczom starać się ułatwić pełne zrozumienie poruszanych przez prelegenta spraw przy pomocy słupków porównawczych, map i cyfr. Dobrze jest także cyfry, które wygłaszamy wypisywać na tablicy.

Prelegenci, którzy będą wygłaszali odczyty o postępie gospodarczym Polski w dwu ostatnich latach, powinni dokładnie materjał opanować. Gdy np. będzie się mówiło o bilansie płatniczym Polski, należy dokładnie tak, jak to mamy w notatce u do

du stronicy wytłumaczyć słuchaczom, lecz krótko, co to jest bilans płatniczy. Albo czem jest i na czem polega „monopol państwowy"—lub też — „standaryzacja towarów"

Gdy zaś będziemy mówili o handlu wewnętrznym Polski — dobrze jest przypomnieć słuchaczom owe czasy, inflacji, gdy to z dnia na dzień skakały ceny towarów, omówić dzieje znikania ze sklepów mydła lub mąki — gdy kupcy spodziewali się podwyżki cen i t. d. i t. p.

Prelegent pamiętać też musi, że najlepiej przyszykowany i bardzo interesujący odczyt może się nie udać, gdy zostanie wygłoszony zbyt cicho, gdy naraz przerywamy wykład i poczynamy szukać cyfr i danych, które, gdzieś się nam zapodziały, albo też zbyt szybko przeskakujemy od jednej sprawy do drugiej.

Dlatego też, prosimy prelegentów, którzy będą opracowywali odczyty na zasadzie naszych materjałów o staranne się z nimi zapoznanie, głośną i wyraźną wymowę i umiejętne posiłkowanie się tablicą, kredą i mapą.

Uwagi o naszych materjałach upraszamy przesyłać do Sekcji Oświatowej Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, gdyż oddadzą one wielką usługę przy opracowywaniu nowych odczytów dla naszych rodaków zamieszkujących na obczyźnie

Ogólne wiadomości o gospodarstwie społecznem Polski.

I.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE.

Rzeczpospolita Polska zajmuje część północną wielkiej europejskiej równiny nadmorskiej, której część południową, od Pirenejów poczynając, stanowi Francja, zaś część środkową Niemcy. Równina ta dotyka oceanu Atlantyckiego i mórz: Północnego i Bałtyckiego, a za Polską rozlewa się w wielką równinę rosyjską.

Warunki klimatyczne oraz warunki gleby na całej tej przestrzeni, od Francji przez Niemcy i Polskę aż po Rosję, są mniej lub więcej jednakowe, dowodem czego: równomierne zaludnienie, prawie jednolita uprawa ziemi.

GRANICE I TERYTORJUM.

Granice obecne Polski sięgają morza Bałtyckiego ,na małym tylko studwudziestokilometrowym skrawku, dalej oddzielają nas od Prus Wschodnich, Litwy i Łotwy, a następnie — na przestrzeni przeszło tysiąca kilometrów od Rosji Sowieckiej; na południu Polska graniczy z Rumunją i Czechosłowacją; wreszcie od zachodu sąsiadem Polski są Niemcy. To położenie geograficzne Polski stawia ją na rubieży pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodnią. Z tego położenia wypływa zadanie gospodarcze Polski — kraju wielkiego tranzytu (t. znaczy — przewozu towarów obcych) i wielkiego handlu między Wschodem i Zachodem.

Terytorjum Polski zajmuje przestrzeń 388.279 km.² Polska jest więc co do wielkości piątem państwem w Europie, nie licząc Rosji (po Francji, Hiszpanji, Niemczech i Szwecji), będąc większą od Włoch, wysp Brytyjskich, Czechosłowacji.

Zaznaczyć należy, że przed końcem XVIII-go wieku terytorjum Polski było znacznie większe. Mianowicie w okresie potęgi państwowej Polski, za Króla Stefana Batorego, w końcu XVI-go stulecia granice Polski sięgały na południu do morza Czarnego, zaś terytorjum było trzykrotnie większe od obecnego Jeszcze w okresie upadku politycznego PaństwaPolskiego, w końcu XVIII-go stulecia, zajmowało ono obszar dwukrotnie większy od obecnego, było więc wciąż większe od któregokolwiek innego kraju europejskiego i ustępowało tylko Rosji.

LUDNOŚĆ.

Ludność Polski wynosi dziś przeszło 30 miljonów, w czem Polacy stanowią absolutną większość, bo około 70%. I pod względem mieszkańców w Europie, jeśli nie liczyć Rosji, Polska ustępuje ilością mieszkańców Niemcom, Anglji, Francji i Włochom.

Gęstość zaludnienia ziem polskich wynosi 75.3 mieszkańca na 1 km.². Odpowiada to średniej normie zaludnienia krajów europejskich. W niektórych okręgach przemysłowych Polski gęstość zaludnienia dochodzi do 270 mieszkańców na 1 km².

Przyrost naturalny (1) ludności jest szybki i jest obliczany przeciętnie na 16 osób na 1.000 ludności.

Polska jest krajem rolniczym ponieważ 65% ludności Polski pracuje na roli, 22½ w przemyśle i handlu — reszta to urzędnicy, wolne zawody etc.

Ziemia i jej bogactwa są podstawą życia gospodarczego Polski. Jeśli też pomimo znacznego zasobu tych bogactw, pomimo gestego zaludnienia kraju, poziom rozwoju gospodarczego Polski oraz skala życia ludności polskiej są stosunkowo niewysokie — to dwie są tego przyczyny: *długoletnia niewola oraz wojna.*

120-LETNIA NIEWOLA.

Przed 120 lat gospodarki wrogów w Polsce życie gospodarcze kraju było tłumione, co było tembardziej zgubne, że właśnie na ten okres niewoli w Polsce przypadła spowodowana rozrostem ludności oraz wielkiemi wynalazkami technicznemi wielka era rozwoju przemysłowego Europy Zachodniej i młodych krajów zaoceanicznych. Rządy zaborcze w Polsce, każdy na swój sposób, sztucznie tłumiły rozwój przmysłu i handlu polskiego, aby z ziem polskich uczynić teren dla rozrostu własnego przemysłu. Nasze więc bogactwa naturalne nie mogły być użyte i wykorzystane.

ZNISZCZENIE WOJENNE.

Wielka wojna w latach 1914—1918, a następnie wojny Polski z jej sąsiadami w obronie granic nowego Państwa, w 1918—1920, spustoszyły ziemie polskie prawie doszczętnie. Znaczny procent mężczyzn wyginął na frontach wojennych, przeszło 3 miljony ludności, wojska obce przemocą wygnały z kraju, blisko 2 miljony budynków spalono, zniszczono kilkaset większych fabryk, wyrąbano w sposób rabunkowy ok. 130 miljonów met. lasu, 3½ miljonów ha ziemi ornej na szereg lat puszczono odłogiem, wypleniono przeszło miljon sztuk bydła, (nie licząc owiec, świń i ptactwa), zniszczono przeszło tysiąc kilometrów torów kolejowych, 60% taboru kolejowego, 2.461 mostów kolejowych, 329 stacyj; samych kościołów zburzono 2.120. Wreszcie

---

[1]) Przyrostem naturalnym ludności kraju nazywamy coroczną zwyżkę urodzin nad zgonami. Gdy mówimy, że przyrost naturalny ludności Polski wynosi 16 t. znaczy, że na każdy 1000 ludności w roku przybywa 16 nowych obywateli.

w zawierusze wojennej przepadły wszystkie oszczędności i kapitały ludności kraju. Polska najwięcej ucierpiała przez wojnę.

ODBUDOWA.

Pierwsze więc lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, to odbudowa zniszczeń wojennych. Zadanie to było tem trudniejsze, że musiało być podjęte bez jakiejkolwiek bądź pomocy z zewnątrz, siłami własnemi wyniszczonego kraju, przez administrację, która dopiero co powstawała. Tembardziej zasługują na uwagę wyniki tego wysiłku: ściągnięto z powrotem do kraju i zatrudniono większość wygnańców wojennych, oraz znaczną ilość reemigrantów z dawniejszych czasów; odbudowano przeszło 80% zniszczonych budynków oraz cały zrujnowany przez wojnę przemysł, rozwijając go przytem znacznie: zagospodarowano ziemie, leżące podczas wojny odłogiem; wypełniono w zupełności, z nadwyżką, lukę w inwentarzu żywym; odbudowano całkowicie kolcje, tabor kolejowy, wszystkie mosty, prawie wszystkie stacje, 60% kościołów. Jednocześnie zorganizowano od podstaw administrację kraju, stworzono system pieniężny, rozpoczęto na nowo proces gromadzenia kapitałów.

Tak szybką i skuteczną odbudowę zniszczeń wojennych umożliwił nietylko zapał ludności, która odzyskała wreszcie niepodległość, lecz także niewątpliwie bogactwa naturalne powierzchni i wnętrza ziem polskich.

ROLNICTWO I HODOWLA.

Uprawa roli to główne zajęcie Polaków.

Pod uprawą roli pozostaje 183.078 km², czyli około 49½ całej powierzchni. Uprawiane są głównie: żyto, najważniejszy produkt odżywczy ludności rolniczej, pszenica, jęczmień i owies, a pozatem ziemniaki i buraki cukrowe. Na północy kraju jest także hodowany len, a na południu kukurydza. Produkcja głównych artykułów jest następująca (zbiory w 1926 r. — w kwintalach: 100 kilo):

żyto	30.100.000
pszenica	12.800.000
jęczmień	15.500.000
owies	30.500.000
ziemniaki	248.800.000

Ilości te pokrywają się mniej lub więcej ze spożyciem ludności naszego państwa, tak, że nadwyżki dla eksportu pozostają stosunkowo nieznaczne i jedynie w latach urodzajnych, przytem dla niektórych tylko z powyższych artykułów, mianowicie dla żyta, jęczmienia i ziemniaków. (W r. 1926 wywieziono w kwintalach: 2.227.000 żyta, 1.380.000 jęczmienia, 1.106.000 ziemniaków.) Wydajność ziemi nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Zestawienie zbiorów z hektara ziemi przedstawia się w kwintalach (100 kilo) następująco:

W roku 1909-13.	1923-1927:
Pszenica — 12.4	12.1.
Żyto — 11.2.	11.3.
Jęczmień— 11.8.	11.6.
Ziemniaki—103	119—

W świetle przytoczonych cyfr wynika, że wydajność naszej ziemi z hektara jest taka sama, jak przed wojną, a więc, zwłaszcza, jeśli

uwzględnimy, że w innych krajach wydajność ziemi znacznie wzrosła, jednym z największych naszych obowiązków jest dążenie do wzmożenia wydajności naszej gleby.

Rząd i samorządy przez nasze rolnicze sfery gospodarcze bardzo usilnie popierają rozpoczętą w tym kierunku akcję.

Wywóz zbóż nie jest głównym celem polskiej polityki rolniczej, przedewszystkiem wzrastać powinien wywóz wysokocennych produktów rolnych, jak np. nasion (w 1926 r. wartość wywiezionych nasion stanowiła w zł. 22.339.000).

Pozatem są czynione wysiłki, aby nadwyżki produkcji zbóż były raczej zużyte na karm dla bydła i wywożone w postaci artykułów hodowlanych: żywego bydła oraz koni, mięsa, wreszcie przetworów mięsnych, np. bekonów, wędlin i t. p. Postęp w tym kierunku jest w ostatnich latach znaczny: w 1926 r. wywieziono już wszystkich tych artykułów razem na sumę w złotych 102.891.000; w roku 1927 widzimy dalszy postęp w tej dziedzinie. Rząd chcąc przyjść z pomocą poważnym kupcom i podnieść jakość towarów mięsnych dąży do zorganizowania standaryzacji, (!) bekonów, oraz w Gdyni przystąpił do budowy ogromnej chłodni, w której można będzie przechowywać artykuły mięsne przez dłuższy okres czasu bez obawy, że ulegną one zepsuciu.

Równocześnie rośnie stan inwentarza żywego w gospodarstwach rolnych. Polska posiada: 3.3 miljn. koni, 8.1 miljon. szt. bydła rogatego, 2.3 miljn. szt. nierogacizny.

Dowodem wzmacniania i specjalizacji rolnictwa polskiego jest także produkcja takich artykułów, jak jaja i masło, związanych bezpośrednio z produkcją hodowlaną. Produkcja tych artykułów stale się zwiększa; w 1926 roku wywieziono jaj na sumę zł. 74 miljn., zaś masła na sumę zł. 13 miljn. Ostatnio rząd przystąpił energicznie do standaryzacji masła i jaj, gdyż produkty te, sprzedawane przez naszych kupców niedbale, były dotychczas notowane na rynkach zagranicznych jako towar pośledniejszej wartości, płacono za nie niskie ceny ,a przez to gospodarstwo nasze ponosiło duże straty.

Przeważającym typem polskiego gospodarstwa rolnego jest gospodarstwo włościańskie :tu jest zbierane około 60% plonów zbóż, oraz hoduje się ok. 85% inwentarza. Reszta przypada na duże gospodarstwa folwarczne, a z nich niektóre, wielkie zajmują rozmiary i prowadzą wzorową gospodarkę.

Ilość małorolnych w Polsce wynosi 3.000.000, więc reforma rolna należy do najpilniejszych, lecz jednocześnie najtrudniejszych zadań Państwa Polskiego. Największą przeszkodą do rozwiązania reformy rolnej jest brak kapitałów.

Wogóle, zniszczenie kredytu długoterminowego ujemnie odbiło się na odbudowie i rozbudowie intensywnej gospodarki rolnej większej i mniejszej własności ziemskiej.

---

[1]) Standaryzacja — znaczy ujednostajnienie, lub poziom. Np. Standaryzacja sprzedaży jaj — znaczy przyszykowanie jaj do sprzedaży w kilku starannie wybranych gatunkach, a nie sprzedaż jaj i większych i mniejszych i świeższych i starszych jak to stale praktykowali nasi kupcy nabiału składający się przeważnie żydów.

PRZEMYSŁY ROLNICZE.

Rolnictwo w Polsce daje podstawy istnienia szeregowi przemysłów, opartych o przerób płodów rolnych: cukrownictwa, gorzelnictwa, krochmalnictwa i t. d.

Cukrownictwo jest jedną z najważniejszych gałęzi produkcji przemysłowej w Polsce. 70 cukrowni, zatrudniających około 22.000 robotników i posiadających jedną wspólną dla całej Polski organizację, wyprodukowały w kampanji ubiegłego roku 1926/27 — 502.000 ton cukru, z czego 227.000 ton jest zarezerwowane dla eksportu. Cukier polski jest artykułem poszukiwanym przez rynki zagraniczne.

Przemysł gorzelniczy odczuł szczególnie dotkliwie skutki wojny. Po wojnie warunki dla rozwoju gorzelnictwa stały się nader trudne. Tylko zawdzięczając wprowadzeniu monopolu (1) spirytusowego, umożliwiło się pracę 50% ogólnej przed wojną ilości gorzelń. Odbudowany po wojnie przemysł gorzelniczy liczy obecnie około 1.400 czynnych gorzelń, przeważnie typu rolniczego. Spirytus w Polsce jest wyrabiany przeważnie z ziemniaków.

Ziemniaki, produkowane w Polsce w znacznych ilościach, są — prócz gorzelnictwa — także surowcem dla produkcji krochmalu, płatków ziemniaczanych, mąki kartoflanej i t.p. Przemysł tych przetworów ziemniaczanych stanowi z dawnych czasów jedną ze specjalności polskich; są one w znacznych ilościach eksportowane i mają powszechnie bardzo dobrą markę.

Rozwinięty jest także przemysł browarniany. Czynnych jest tu 61 fabryk, zatrudniających ok. 4.000 robotników.

LASY I PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Ziemia polska posiada znaczne bogactwa w postaci płodów leśnych. Lasy w Polsce zajmują przestrzeń 90.621 km², czyli 1/4 całego terytorjum państwa. Lasy te, pomimo jeszcze znaczne rezerwy; przy racjonalnej gospodarce są w stanie dostarczyć corocznie ok. 21 miljn. m. drzewa rocznie; w grę przytem wchodzą głównie: sosna, świerk, dąb, buk, osina, olcha, brzoza. Drzewo stanowi jeden ze znaczniejszych przedmiotów wywozu polskiego. Zamiarem polityki handlowej jest przytem wysyłanie zagranicę drzewa w stanie możliwie daleko posuniętej przeróbki. Eksport drzewny z Polski za 1926 r. był następujący w tonach):

meble drewniane . . .	5.000
wyroby bednarskie, stolarskie i in.	42.000
kloce, kłody, dłużyce .	800.000
papierówka	1.125.000
kopalniaki	900.000
słupy telegraficzne . . .	85.000
deski, bale, łaty . . .	1.500.000
podkłady kolejowe . .	310.000
forniery	18.000

[1]) Monopol — monopolem nazywamy system produkcji np. spirytusu, papierosów, czasami gazu, wody, wyłącznie przez państwo, albo też przez miasto: — woda, gaz.

BOGACTWA NATURALNE KRAJU.

Wnętrze ziemi dostarcza Polsce bogactw niemniej wartościowych, jak powierzchnia. Polska posiada mianowicie: węgiel (kamienny i brunatny), naftę, gazy ziemne. wosk ziemny, sól zwykłą, sole potasowe, rudy żelazne, rudy cynkowe i ołowiane, fosforyty, źródła bogatych wód mineralnych. Polska może większość z tych artykułów wywozić zagranicę po pokryciu własnego zapotrzebowania.

WĘGIEL.

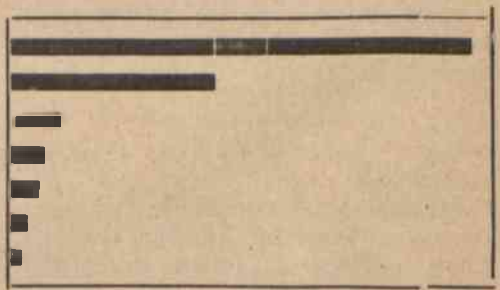
Złoża węglowe Polski zajmuja południowo - zachodni kąt kraju i zgrupowane są w jednym wielkiem zagłębiu.

Górny Śląsk stanowi część główną złóż, lecz jeszcze dostatecznie nie wyzyskaną. Nasze zapotrzebowanie czarnych djamentów, źródła tysięcznej energji — nie przekracza naszej produkcji. Wysoka wartość naszego węgla, taniość robocizny i wielka wydajność pracy polskiego górnika umożliwiają nam konkurencję, silnie zapoczątkowaną z okazji strajku angielskiego. Może nawet najbliższa przyszłość pozwoli nam całkowicie opanować rynki: Skandynawski — Szwecja. Norwegja. Bałtycki — Łotwa. Estonja Litwa (?) i Włoski.

Przemysł węglowy zatrudnia w Polsce około 120.000 robotników.

WYDOBYCIE WĘGLA W MILJONACH TON.

1.	Stany Zjedn. . . .	640,8
2.	Anglja	276,0
3.	Niemcy	62,2
4.	Francja	46,8
5.	**Polska**	**36,1**
6.	Belgja	22,9
7.	Czechosłowacja . . .	12,3



NAFTA.

To źródło zatargów dypylomatycznych pomiędzy Anglją i Ameryką z powodu rywalizacji wielkich firm naftowych stanowi poważną pozycję w naszem gospodarstwie społecznem. Przemysł naftowy zatrudnia przeszło 15.000 robotników. W roku 1925—2.400 czynnych szybów Borysławia, Drohobycza i Truskawca dostarczyło 80.000 wagonów ropy, z której wyprodukowano 710.000 ton produktów naftowych. Z tego 460.000 ton wywieziono zagranicę. W roku 1927 przeciętnie miesięcznie wydobywa się około 70.00 ton ropy.

Wydobycie ropy naftowej przed wojną było daleko większe. lecz obecnie przedewszystkiem brak kapitałów własnych i obcych — powoduje spadek produkcji. ponieważ zaniedbane zostały inwestycje, a badania i wiercenia na nowych terenach są znikome w stosunku do wyczerpujących się źródeł.

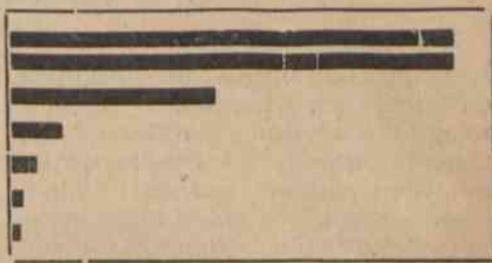
W bezpośrednim związku z pro-

dukcją nafty pozostaje przemysł gazów ziemnych i wosku ziemnego. W roku 1926 wydobyto 730 ton wosku ziemnego, a rok 1923 już w przeciągu 6 miesięcy dał około 400 ton.

WYDOBYCIE NAFTY W POLSCE W PORÓWNANIU Z INNEMI KRAJAMI.

Tysiące tonn

1. Stany Zjedn.	95421
2. Meksyk	19489
3. Rosja Europ. . .	5200
4. Indje Holender. . .	2833
5. Rumunja	1512
5. **Polska**	737



SÓL KAMIENNA.

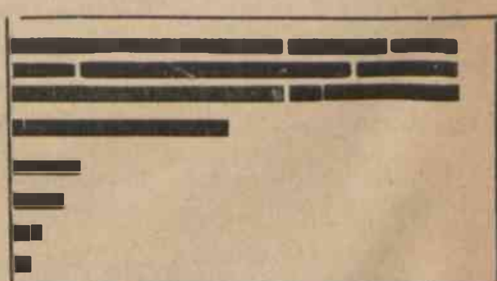
Ten bezwzględnie potrzebny do życia człowieka produkt, wydobywany jest w Polsce już od szeregu stuleci — w Wieliczcze, Bochni, w warzelniach w Małopolsce Wschodniej i na Kujawach w okolicach Inowrocławia. Nad wydobyciem soli pracuje około 4.000 górników. Roczna produkcja wynosi 400.000 ton.

Nie wywozimy prawie nic, jednakże na przyszłość istnieją możliwości dosyć dużego zbytu zagranicą.

WYDOBYCIE SOLI W POLSCE W PORÓWNANIU Z INNEMI KRAJAMI.

Tysiące tonn

1. Stany Zjedn.	7131
2. Anglja	1395
3. **Polska**	**400**
4. Rumunja	307
5. Czechy	134
6. Austrja	83



Polska posiada bogate złoża jeszcze innej tak samo ważnej dla naszego gospodarstwa społecznego — jak sól kuchenna — soli potasowej. Za sole potasowe, będące niezbędnym surowcem potrzebnym rolnikom do produkcji nawozów sztucznych — Polska płaciła ogromne sumy Niemcom i płaci dziś jeszcze za saletrę republice Chili. Otóż, nasze złoża w Kałuszu i Stebniku soli potasowej o wysokich zaletach technicznych .przy dzisiejszem tempie wysiłku już w najbliższych latach, nietylko pokryją zapotrzebowanie naszych rolników i przemy-

słowców, lecz setki tysięcy ton będziemy mogli eksportować zagranicę. W roku 1926 wydobyto 200.000 ton. Miesięczna produkcja w r. 1927 wynosi 20.000 ton, a roku 1928 — 39.000 ton.

W Europie największe złoża soli potasowej znajdują się w Niemczech i we Francji (Alzacja i Lotaryngja).

RUDY ŻELAZNE I CYNKOWE.

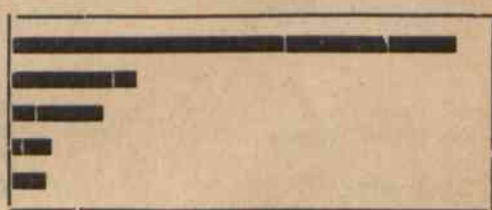
Natomiast złoża naszych rud żelaznych, choć bogate, nie posiadają dostatecznych wartości technicznych i dla użytku w hutnictwie musimy mieszać je z wysoko wartościowemi rudami Szwecji i Południowej Rosji. W roku 1926 wydobyto 313.000 ton. Robotników pracuje przeszło 5.200 ludzi.

Inaczej sprawa wygląda z naszemi rudami cynku i ołowiu. Są one wysokiej wartości, lecz nie pokrywają zapotrzebowania naszych wielkich hut cynkowych, które w dziedzinie tego przemysłu należą do jednych z większych i najlepiej urządzonych zakładów na świecie. Sprowadzamy część rud cynkowych z zagranicy, lecz za to wywozimy wielkie ilości cynku, blach cynkowych i ołowiu. W r. 1926 polskie huty cynkowe zatrudniały 12.000 robotników, wyprodukowały 120.000 ton cynku, 26.000 ton ołowiu. Do poszczególnych krajów wywieziono 120.000 ton cynku i 18.000 ołowiu. Hutnictwo cynkowe znajduje się przedewszystkiem na Górnym Śląsku.

PRODUKCJA CYNKU W POLSCE W PORÓWNANIU Z INNEMI KRAJAMI.

Tysiące tonn

1.	Stany Zjedn. . . .	463
2.	Belgja	148
3.	Polska	26
4.	Francja	28
5.	Niemcy	30



W ostatnich czasach do współudziału w rozbudowie przemysłu cynkowego w Polsce przystąpiły kapitały amerykańskie.

ŻELAZNY PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Prastara dzielnica piastowa, Górny Śląsk jest głównym centrem polskiego hutnictwa żelaznego. W b. Kongresówce znajduje się także poważna ilość zakładów hutniczych.

40.000 tysięczna rzesza robotników w roku 1926 wytworzyła 330.000 ton żelaza surowego oraz około 80.000 ton innych produktów żelaznych.

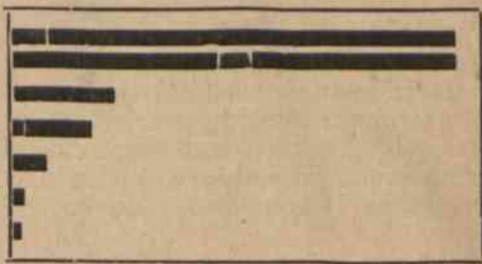
Jak wykazują ostatnie dane, 1/2 część tej całej produkcji jest wywożona, lecz M-stwo Przemysłu i Handlu przypuszcza, że z rozpoczęciem się budownictwa, wzrostem przetwórczego przemysłu metalo-

wego, nasze zapotrzebowanie żelaza wzrośnie do tego stopnia, że cała nasza produkcja żelazna znajdzie zbyt w kraju.

PRODUKCJA ŻELAZA W POLSCE W PORÓWNANIU Z INNEMI KRAJAMI.

Miljony ton

1.	Stany Zjedn.	41,0
2.	Anglja	7,6
3.	Francja	5,4
4.	Belgja	2,2
5.	**Polska**	0,5
6.	Czcehosłowacja . .	0.4



PRZEMYSŁ METALOWY.

Rządy państw zaborczych wszelkiemi środkami tamowały rozwój w naszym kraju przemysłu metalowego. Na całym terenie obecnej Polski nie było ani jednej wielkiej fabryki maszyn, wagonów, parowozów i t. d. (rozwój zakładów parowozów „Zieleniewski“ był tamowany przez politykę Wiednia)).

Nadto okupanci podczas swego pobytu w Polsce celowo niszczyli pozostałe resztki przemysłu metalowego, wywożąc mniejsze i niszcząc większe maszyny fabryk i zakładów. Dziś po 9-ciu latach pracy w Niepodległej Polsce posiadamy własne fabryki parowozów najnowszej konstrukcji („Zieleniewski“ w Krakowie, zakłady istniejące już około 120 lat, Lilpop, „Parowóz“ w Warszawie, „Wagon“ w Ostrowiu i zakłady budowy wagonów w Chrzanowie) wagonów towarowych i osobowych; tworzy się zaczątek przemysłu automobilowego. (polskie auta ciężarowe „„Ursus“ cieszą się coraz większym zapotrzebowaniem). W silnem tempie wzrasta przemysł wojenny, bez którego niedopomyślenia jest obrona kraju; rozbudowano i imponująco zapowiada się w przyszłości wielki przemysł narzędzi rolniczych.

Rząd specjalną, początkowo aż za silną, otoczył opieką te gałęzie przemysłu metalowego, które przed wojną już wyspecjalizowały się i zdobyły rynki zbytu.

Specjalnością polskiego przemysłu metalowego są maszyny rolnicze, naczynia emaljowane, platery, fabrykacja śrub, gwoździ, rur, wyrób wag i t. d.

Niektóre z tych produktów są wywożone na większą skalę.

Pomimo jednak dokonania wielkiego wysiłku, polski przemysł metalowy posiada jeszcze cały szereg braków i musi importować np.: automobile, niektóre typy maszyn obrabiarek fabrycznych, artykuły elektryczne.

Przemysł metalowy zatrudnia przeszło 100.000 robotników.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Polski przemysł chemiczny posiada wielkie i dogodne warunki rozwoju. Jak większość dziedzin naszego życia gospodarczego, tak i ta hamowaną była przez gospodarczą politykę zaborców. Artykuły chemiczne posiadają wielkie zapotrzebowanie w rolnictwie (nawozy sztuczne), górnictwie (materjały wybuchowe), przemyśle włókienniczym (wszelkiego rodzaju chemikalja i barwniki) i garbarstwie.

Zwłaszcza silnie wzrasta, jak to widzimy z wymowy poniższej przytoczonych cyfr, produkcja nawozów sztucznych:

W tysiącach ton

w roku	1923	— 282
„	1924	— 299
„	1925	— 515
„	1926	— 613
„	1927	— 785

We wszystkich tych dziedzinach przemysłu odczuwamy wielkie braki i lukę tę pokrywa się wwozem z zagranicy. Ostatnio rozwinął się u nas przemysł sztucznego jedwabiu.

W przemyśle chemicznym pracuje około 35.000 ludzi.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Rozwoju naszego przemysłu włókienniczego moskale nie zdołali zahamować, nawet przeciwnie, niski stan tego przemysłu w Rosji otworzył nam dostęp do niezmierzonych rynków zbytu w całej Rosji i Azji.

Przemysł ten osiągnął w Polsce duży stopień rozwoju. Dziś w porównaniu z rokiem 1913 produkcja jego jest większa, pomimo, że Niemcy podczas okupacji prawie doszczętnie zniszczyli cały „polski Manchester" — Łódź. Na uwagę zasługuje fakt wzrostu tego przemysłu w roku ostatnim(bo gdy przed przewrotem majowym było nieczynnych 25 zakładów przemysłu włókienniczego (z powodu kryzysu spadku złotego), a obecnie czynnemi są wszystkie zakłady. Liczba wielkich zakładów wynosi 88 (od 1000 do 10 tys. rob.), a ogółem fabryk włókienniczych posiadamy 500.

Największem siedliskiem przemysłu włókienniczego jest Łódź, dostarczająca 83 proc. całej produkcji polskiej, następnie Bielsk na Śląsku Cieszyńskim i Białystok na Kresach Wschodnich.

Przemysł włókienniczy pokrywając całkowite zapotrzebowanie kraju, coraz silniejszy rozwija wywóz do Rosji, krajów Bałkańskich, Bałtyckich, Azji Mniejszej (Turcji), a ostatnio nawet nawiązano rokowania z kupcami w Chinach.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Największa to bolączka Niepodległej Polski. Do roku 1928 staliśmy na miejscu a nawet cofaliśmy się. W miastach przeludnienie. Nędza mieszkaniowa zagrażała wprost zdrowiu narodu. Dziś ruszono naprzód lecz bardzo powoli.

Lecz nie należy przypuszczać byśmy bezwzględnią ponosili winę, lub by znamionowało Polaków

zdecydowane niedołęstwo w tej dziedzinie życia.

Po zakończeniu wojny, która na naszym terenie trwała lat 6, to znaczy o 3 lata dłużej od wojny światowej — cały wysiłek społeczeństwa i rządu jakoteż reszta uratowanych od zniszczenia kapitalistów, zostały zużyte na odbudowę terenów zniszczonych przez działania wojenne.

Wysiłek ten, jak to świadczą cyfry, podane na początku naszego odczytu w ustępie „Odbudowa", został pomyślnie dokonany.

Natomiast budowa domów mieszkalnych utknęła na martwym punkcie. Pewne ożywienie rozpoczęło się w roku 1928.

Tragiczne rozmiary głodu mieszkaniowego zmuszają obecnie przedewszystkiem zarządy miast do energicznej akcji budowlanej. W celu przyciągnięcia kapitałów zagranicznych stworzono korzystne warunki lokaty tak, że jest nadzieje rozpoczęcia r. 1929 pod hasłem silnego ruchu budowlanego.

Należy zaznaczyć, że Polska posiada poddostatkiem surowców i fabrykatów budowlanych: wielkie bogactwa surowców mineralnych oraz szeroko rozwinięty przemysł cementowy, cegielniczy, wapienny, szklany, budowniczo-metalurgiczny i t. p.

Jeżeli energicznie ruszymy z miejsca budownictwo, to można powiedzieć nie przesadzając, że cały nasz przemysł i handel dwukrotnie zwiększy swe tempo.

RZEMIOSŁA.

Rozumie się samo przez się, że praca zastępu 800.000 ludności wielkofabrycznej nie może pokryć całego zapotrzebowania towarów ludności 30-to miljonowej. Dlatego też, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy trudności komunikacyjne w weilkiej połaci naszego kraju, jak Kresy Wschodnie i wschodnia część b. Kongresówki, przemysł drobny i rzemiosło stanowi bardzo liczną, bo 1.000.000 osób sięgającą rzesze.

Są to małe warsztaty gnieżdżące się nawet po wsiach, a rozrzucone po całym kraju.

„Chałupnictwo" (praca dla kupca hurtownika, który dostarczał materjałów) zatrudniało i wyzyskiwało przed wojną tysiące rodzin, dziś na szczęście, stopniowo zanika.

Przed wojną rzemiosła i drobny przemysł pracowały przedewszystkiem na rynek rosyjski. Obroty sięgały setek miljonów rubli złotych, przeważnie w przemyśle galanteryjnym i konfekcyjnym. Obecnie rynek rosyjski dla rzemiosła pozostaje zamknięty.

Dziś rzemiosła przechodzą kryzys dzięki coraz większej konkurencji fabrycznej, lecz racjonalna organizacja pracy i staranny nadzór społeczny mogą tę, dość ważną dla naszego handlu wiejskiego i drobnych miasteczek, dziedzinę życia gospodarczego doprowadzić do wysokiego poziomu.

PRZEMYSŁ LUDOWY.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje polski przemysł ludowy.

Nasz lud wiejski, jak wiadomo, posiada liczne rodziny. Otóż zimą około 2 miljonów kobiet i dziewcząt pracuje nad kilimami, haftami, płót-

nami. zapaskami. Mężczyźni zas trudnią się stolarstwem, wytwarzając pełne uroku meble i zabawki. oraz cieszące się wielkiem powodzeniem wyroby koszykarskie.

Dotychczas przemysł ludowy pracuje przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb swego rejonu. Np. płótna, kilimy, hafty wileńskie są pochłaniane przez Wilno i małe okoliczne miasteczka. Wyroby łowickie pochłania Łowicz i okolica, kaszubskie hafty można spotkać tylko na Pomorzu.

Większość wyrobów ludowych posiada wysoki poziom artyzmu i oryginalności. cieszy się wielkiem uznaniem kulturalnych sfer społeczeństwa i ma przed sobą wszelką możliwość rozwinięcia się w swoistą gałęź produkcji, oraz znaleść szerokie zapotrzebowanie zagranicą.

Na terenach naszej emigracji niejednokrotnie odzywały się głosy propagujące wśród Polakow popieranie przemysłu ludowego, jak klimkarstwo (dywany), hafciarstwo i t. d. W roku 1927 Związek Towarzystw Wschodniej Francji urządził wystawę przemysłu ludowego.

ZAGADNIENIE KOMUNIKACJI

Powyżej skreślony przegląd poszczególnych gałęzi przemysłu polskiego gospodarstwa społecznego, pozwoli czytelnikowi uczynić ogólny rzut oka na całość podstaw gospodarczych Polski.

Jednakże na ogólny charakter każdego gospodarstwa społecznego, prócz jego bogactw naturalnych, stanu przemysłu, prócz cech, wynikających z samej struktury gospodarczej kraju (rolnictwo i kopalnictwo) niezmiernie doniosły wpływ posiadają środki komunikacji, to znaczy stan kolei żelaznych, dróg wodnych i bitych oraz transportu morskiego. Środki komunikacyjne to arterje, przez które płynie krew gospodarczego organizmu kraju — towary i surowce.

Cała budowa sieci komunikacyjnej powinna być tak dostosowana do organizmu społecznego, by jaknajlepiej, jaknajsprawniej dopływały do wszystkich zakątków kraju towary do spożywcy, a surowce do fabryk i zakładów przemysłowych.

Otóż i tutaj zaciążyło, może w stopniu największym, przekleństwo niewoli: państwa zaborcze budowały swe systemy komunikacyjne zgodnie ze swemi wymogami i oczywista każdy z systemów był rozwijany w odmienny sposób.

Z punktu widzenia interesów państw zaborczych, wszystkie główne linje biegły w kierunku centrów państw, to znaczy do Berlina, Moskwy, Piotrogrodu, Wiednia. Pozatem Rosja naprzykład, budowała przedewszystkiem linje kolejowe, które odpowiadały planom strategicznym jej sztabu generalnego. W obrębie b. Królestwa zabroniono budowy dróg bitych poza obrębem fortecznym, skutkiem czego posiadamy całe połacie kraju pozbawione szos.

Koleje w Galicji biegły do Wiednia zupełnie tak samo, jak rosyjskie, nie uwzględniając potrzeb lokalnych przemysłu i handlu.

Polska polityka komunikacji kolejowej, poza całkowitą odbudową odcinków zniszczonych przez wojnę, poza zorganizowaniem jednolitego, sprawnie działającego aparatu administracyjnego, nie zdołała jeszcze przystąpić do urzeczywistnienia

planu, zdążającego do takiej rozbudowy kolejnictwa polskiego, by przynajmniej w średnim stopniu odpowiadało ono potrzebom polskiego gospodarstwa społecznego.

Brak kapitałów, to najważniejsza przyczyna powolnej rozbudowy kolejnictwa. Jednakże, należy zanotować z wielkiem uznaniem i radością połączenie Górnego Śląska z linjami poznańskiemi dla ominięcia niemieckiego korytarza Górnośląskiego, przez który zmuszeni byliśmy przesyłać nasze transporty węgla do rejonu poznańskiego i do Gdańska.

Niedługo kolej Bydgoszcz-Gdynia połączy nasz młody port z zagłębiem węglowem.

Lecz to są dopiero półśrodki.

Zasaniczym celem najbliższej przyszłości — to całkowicie bezpośrednie i najkrótsze połączenie linjami kolejowemi i siecią wodną okręgów przemysłowych i górniczych naszego kraju z portami: Gdynią, Gdańskiem i Tczewem.

Potrzeba dróg bitych w Polsce, zwłaszcza w Kongresówce i Małopolsce jest ogromna. Przeglądając ostatnio budżety sejmików powiatowych, mogliśmy stwierdzić bardzo poważny wysiłek w celu rozbudowy dróg powiatowych. W większości wypadków 30 do 40% swych funduszy powiaty przeznaczają na budowę dróg.

Drogi wodne, najtańszy środek komunikacyjny, są nieuregulowane, część zniszczona, lub w zaniedbaniu. Uregulowanie Wisły, Kanał Śląski, rurociągi naftowe do Sanu lub Wisły, port rzeczny w Tczewie — to wielkie, konieczne prace Polski. I tu tak, jak w wielu innych dziedzinach potrzebne są wielkie kapitały własne, Polaków zamieszkałych poza Polską i kapitały obce.

Transport morski! — oto całkowicie nowa dziedzina pracy w polskiem gospodarstwie społecznem. Polskie społeczeństwo stawia tu pierwsze kroki.

Gdańsk! — zamały, zaciasny, a przytem ciągle szykany ze strony zarządu Gdańska, stają się nieznośne. Rząd Polski buduje port w Gdyni. Prace posuwają się, jak głoszą świadkowie, 7-milowemi krokami. Fachowcy twierdzą, że za parę lat zdolność ładunkowa Gdyni dorówna Gdańskowi. Nasz port będzie ładować i wyładowywać 7 miljonów ton rocznie. Do różnych portów świata zawijają pierwsze polskie statki: Wilno, Lwów, Kraków i t. d. Trzy duże przedsiębiorstwa transportowe morskie posiadają zapewniony byt i należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości bandera polska powiększy się znacznie na morzach świata.

Postęp gospodarczy Polski od połowy 1926 roku.

II.

Charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego Polski, poczynając od drugiej połowy 1926 roku do dni dzisiejszych jest praca nad sformowaniem samoistnego, niezależnego od przeszłości organizmu gospodarstwa społecznego Rzeczypospolitej Polskiej. Do przewrotu majowego, dążenia naszych rządowych sfer gospodarczych opierały się raczej na przedwojennych przyzwyczajeniach i zapatrywaniach przemysłowców i kapitalistów, którzy — zależnie od przedwojennego stanu i rozwoju gospodarczego danej dzielnicy, przez swe przemożne wpływy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — narzucali sferom rządzącym kierunek, odpowiadający ich przekonaniom, kierunek krótkowzrocznej polityki gospodarczej, który brał pod uwagę przedewszystkiem interesy pewnych grup gospodarczych, a nie interesy całości nowego organizmu gospodarczego, jakim jest Polska Niepodległa. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a także częściowo Ministerstwo Skarbu były jakby organami gospodarczemi związku przemysłowców Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, a nie regulatorami całości biegu i budowy życia gospodarczego Polski.

Obecnie, w trzecim roku rządów pomajowych, rządów, które na pierwsze miejsce w sprawach gospodarczych stanowczo wysunęły pogląd, że Polska, jako organizm gospodarczy, może rozwijać się i wzbogacać nawet bez ścisłej współpracy z Niemcami i Rosją, nawet bez traktatami uregulowanych stosunków handlowych z obu tymi sąsiadami, a także pomimo wojny celnej z Rzeszą Niemiecką, która, jak twierdzili nasi krótkowzroczni przemysłowcy b. Kongresówki, miała nam zgotować ruinę gospodarczą.

Dziś — podniesienie gospodarki rolnej, dotychczas będącej w zaniedbaniu; praca nad unowożytnieniem naszego przemysłu, usiłowania sfer rządowych, by nasz handel na zdrowych podstawach zdobywał rynki zbytu poza Rosją i Niemcami, budowa portu w Gdyni i rozwój naszej marynarki handlowej — wszystko to, cała ta praca i owoce jej wysiłków wskazują, że idziemy po dobrej drodze; nie zagraża nam ruina, a przeciwnie, z roku na rok poprawia się nasza sytuacja gospodarcza i wzrasta do nas zaufanie sfer gospodarczych zagranicy.

POTRZEBA KAPITAŁÓW.

Przedsiębiorca prywatny, należycie fachowo w swej dziedzinie przygotowany oraz orjentujący się w zbycie, a więc i w spożyciu towarów, nie posiadając odpowiednich zasobów kapitału, nigdy, pomimo nawet sprzyjającej konjunktury na jego produkty, nie porwie się na zbyt szybkie rozszerzenie swych zakładów.

Podobnie bywa w gospodarstwie społecznem państwa. Chcąc, by organizm gospodarczy zdrowo się rozwijał, państwo musi postarać się bądź o nowe kapitały, nowe zasoby materjalne, bądź też obowiązane jest stworzyć dla kapitałów obcych takie warunki, by napływ ich był śmiały i pewny przynajmniej w poważnym okresie czasu.

Nie potrzeba udowadniać, że Polska, zniszczona przez zaborców i wojny, dostatecznych zasobów materjalnych nie posiada. Ciągłe zmiany rządów, a zwłaszcza zachwianie się złotego w r. 1925 uniemożliwiły stworzenie dogodnych warunków dla napływu kapitałów obcych do naszego gospodarstwa.

ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU I ZABEZPIECZENIE STAŁOŚCI ZŁOTEGO.

Naturalną więc było rzeczą, że nowy rząd, stały i stosunkowo najmniej zależny od czynników partyjnych i klik gospodarczych, za swój pierwszy obowiązek uważał stworzenie takich warunków, któreby ułatwiły gromadzenie, a także ujawnienie się *) zasobów materjalnych w kraju oraz przyciągnęły do naszego młodego gospodarstwa społecznego kapitały zagraniczne, szukające dobrego ulokowania.

Bo cóż, jak nie stałość pieniądza tworzy pierwszy, zasadniczy warunek powodzenia wszelkiej akcji zdążającej do uzdrowienia zachwianych stosunków gospodarczych?

Zapewnienie naszej walucie bezwzględnej stałości wysuwało się na pierwszy plan usiłowań rządu polskiego. W tym celu zabezpieczono równowagę budżetu, czyli wydatki państwowe, poczynając od 1926 roku, nawet z nadwyżką znajdowały pokrycie w dochodach z podatków, danin i dochodów państwowych. Następnym etapem pracy, było opracowanie i wykonanie planu nadania złotemu polskiemu niewzruszonej wartości. Po zatwierdzeniu ostatecznego programu przeprowadzono w tym celu dwie wielkie operacje kredytowe zagranicą. Przez pierwszą nasza instytucja emisyjna, Bank Polski, uzyskał od 14 banków emisyjnych świata stały kredyt do wysokości 20 miljonów dolarów rocznie. Drugą, największa z dotychczasowych, operacja kredytowa Rządu Polskiego, znana pod nazwą pożyczki stabilizacyjnej, zasiliła kraj 72 miljonami dolarów, z których lwią cześć przeznaczono na zabezpieczenie złotego.

Po przeprowadzeniu dwu wymienionych tranzakcyj kredyto

*) Niepewność stosunków i zachwianie się złotego spowodowały przechowywanie przez ludność w skrytkach domowych wszelkich oszczędności w walucie zagranicznej przedewszystkiem — w dolarach.

wych, rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 października 1927 roku, ustabilizowano kurs złotego po kursie 8, 90 zł. za dolara (ściśle 8,90 41 za dolara; z kilogramu złota wybija się 5.924.44 złote). Kurs 8,90 równa się faktycznemu kursowi giełdy w przeciągu 14 ostatnich miesięcy przed stabilizacją.

WZROST WKŁADÓW RZĄDOWYCH DO BANKÓW PAŃSTWA.

Już na kilka miesięcy przed stabilizacją złotego, zaczyna powracać zaufanie publiczności do naszej waluty. Zauważa się silny powrót obcych walut, dotychczas przechowywanych w ukryciu w kufrach i kuferkach, do kas Banku Polskiego.

Równocześnie, dzięki stałym nadwyżkom podatków nad wydatkami, Skarb Państwa poczyna silnie wspomagać poszczególne instytucje państwowe, których zadaniem jest zasilanie kredytem życia gospodarczego kraju.

O sile i napięciu napływu do banków państwowych, kapitałów ze Skarbu Państwa, świadczą poniższe zestawienia:

Wkłady Skarbu Państwa wynosiły:

W Banku Gospodarstwa Krajowego:

w dniu 1 stycznia 1926 roku, *około 389 milj. złotych.*

w dniu 31 grudnia 1927 roku *około 160 milj. złotych,*

W Państwowym Banku Rolnym:

w dniu 1 stycznia 1926 roku. *około 59 milj. złotych,*

w dniu 31 grudnia 1927 roku, *około 180 milj. złotych.*

Stałość i zabezpieczenie waluty, jednocześnie stopniowo polepszające się stosunki gospodarcze naszego kraju powodują silny wzrost *tempa oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.*

O sile wzrostu, tak mocno niegdyś zachwianego zaufania najszerszych mas, świadczą ogólne wzrosty wkładów w bankach:

Stan wkładów w r. 1926—1927:

Banku Gospodarstwa Krajowego —	347 milj. zł.	— 581 milj. zł.
W Państwowym Banku Rolnym	46 milj. złotych	— 158 „ „
W Pocztowej Kasie Oszczędności	73 milj. złotych	— 200 „ „
W Banku Polskim	53 milj. złotych	— 184 „ „
W Bankach Prywatnych	320 milj. złotych	— 800 „ „

ZAUFANIE ZAGRANICY WRASTA.

Na giełdach zagranicznych. zwłaszcza na nowojorskiej, obserwując notowania naszych dwu pożyczek dolarowych z roku 1920 i 1925 też obserwujemy stopniowe utrwalanie się u tamtejszych sfer finansowych, przekonania o stałej poprawie naszej gospodarki finansowej i gospodarczej. Naprzykład 6% Pożyczka Dolarowa z roku 1920. *w maju 1926 roku posiadała kurs 63,84 dolara,* a w grudniu 1927 — *80,52 dolara,* czyli wzrost kursu osiągnął w przeciągu 18 miesięcy 30%; 8% pożyczka z 1925 roku (Dillonowska), *w maju 1926 r. notowana była po kursie 84,99 dol.,*

a w grudniu 1927 —*98,50, czyli o 14 punktów wyżej.*

Jeśli zechcemy zauważyć, że rok 1927 i początki 1928 charakteryzuje coraz śmielszy, obfitszy napływ obcych kapitałów do Polski bądź to do miast — Poznań, Warszawa, Katowice, bądź do powiatów, bądź do przedsiębiorstw prywatnych, to, biorąc pod uwagę wszystko powyżej przytoczone, możemy powiedzieć, że rządy pomajowe zadośćuczniły warunkom, które sprzyjają wzrostowi i napływowi zasobów materjalnych do naszego kraju, bez których trudne, wprost niemożliwe, byłoby rozbudowanie naszego gospodarstwa społecznego, a więc rozszerzenie naszej wytwórczości rolniczej i przemysłowej i podniesienie dobrobytu najszerszych warstw społecznych.

KREDYT PAŃSTWOWY.

Przykładem wzrostu zasobów materjalnych, potrzebnych do rozwoju naszego gospodarstwa mogą posłużyć cyfry kredytu krótko i długoterminowego, udzielonego przez nasze główne instytucje finansowe sferom przemysłowym i instytucjom samorządowym:

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego:

1 styczeń 1926 r. — 170 milj. zł.
31 grudnia 1927 r. — 248 „ „

Państwowy Bank Rolny:

31 grudnia 1925 r. — 27 milj. zł.
31 grudnia 1927 r. — 126 „ „

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego:

1 stycznia 1926 r. — 117 milj. zł.
31 grudnia 1927 r. — 400 „ „

Państwowy Bank Rolny:

31 grudnia 1925 r. — 1 milj. zł.
31 grudnia 1927 r. — 41 „ „

KREDYT PRYWATNY.

Oświetlenie nasze byłoby niepełne, gdybyśmy nie poruszyli rozwoju kredytu krótkoterminowego banków prywatnych, które, jak powszechnie wiadomo, mają wielki wpływ na bieg handlu i przemysłu. Otóż na dzień *1 stycznia 1925* roku ogólna suma tych kredytów wynosiła *około 300 miljonów złotych;* na dzień *1 stycznia 1926, około 615 miljonów złotych*, na dzień *1 lipca 1927 roku*, według danych Ministerstwa Skarbu, osiągnęła *przeszło 1 miljard*, a dziś, gdy piszemy (wrzesień 1928 r.) *przekroczyła sumę półtora miljarda złotych.*

Zastanowiwszy się trochę nad przytoczonemi cyframi, każdy się zgodzi, że proces wzrostu gromadzenia i obrotu zasobami materjalnemi w naszem gospodarstwie posuwa się w bardzo szybkiem tempie.

II.
ROZWÓJ NAJWAŻNIEJSZYCH GAŁĘZI PRODUKCJI.

Przemysł polski w okresie wojny znalazł się w niewymownie ciężkich warunkach. Okres wojny dla przemysłu polskiego, w przeciwieństwie do przemysłu państw zachodnich, który się rozwinął dzięki ogrom-

nym zamówieniom towarów przez państwa, był okresem kompletnej ruiny. Zakłady przemysłowe doszczętnie zostały zniszczone rekwizycjami rosjan i niemców. Zabierano wszystko: maszyny, metale, surowce, półprodukty i wyroby gotowe. W czasie inflacji nastąpiło częściowe, lecz sztuczne polepszenie, gdyż przemysł naszraczej spekulował na zniżce marki i na nędzy robotnika, a nie odbudowywał się na zdrowych podstawach, zdolnych do konkurencji na terenie handlu międzynarodowego.

Zabezpieczenie złotego, stopniowy napływ kapitałów, oraz nacisk rządu, zwłaszcza od połowy 1927 r., konkurencja zagranicy — pozwalają, a jednocześnie zmuszają nasze sfery przemysłowe do stałego wysiłku nad unowożytnieniem metod produkcji w fabrykach, kopalniach i zakładach.

GÓRNICTWO I HUTNICTWO.

Już dziś w wielu dziedzinach polskiej produkcji możemy zaobserwować żwawy krok postępu. Najniezawodniejszym dowodem będzie wymowa cyfr:

Wydobycie i zbyt węgla kamiennego w latach 1924 — 1927:

		Wydobycie	Zbyt (w tys. ton) w kraju	zagranica
1924 r.	I półr.	— 16.400	7.700	6.200
	II „	— 15.800	8.300	5.300
1925 „	I „	— 14.900	7.900	4.600
	II „	— 14.100	9.100	3.500
1926 „	I „	— 13.900	8.000	4.600
	II „	— **21.700**	9.600	**10.000***
1927 „	I „	— 18.200	10.400	5.400
	II „	— 19.800	11.700	6.100

Bardzo wyraźną jest ta wymowa zestawionych cyfr: — w roku 1925 wydobyto 32 *miljony ton węgla*, a w roku 1927 — 38 *milj., w roku 1925 kraj nasz spożył 17 milj. ton*, a w *roku 1927 — 22 milj.*, co wybitnie świadczy o wzmożeniu się krajowej produkcji przemysłowej.

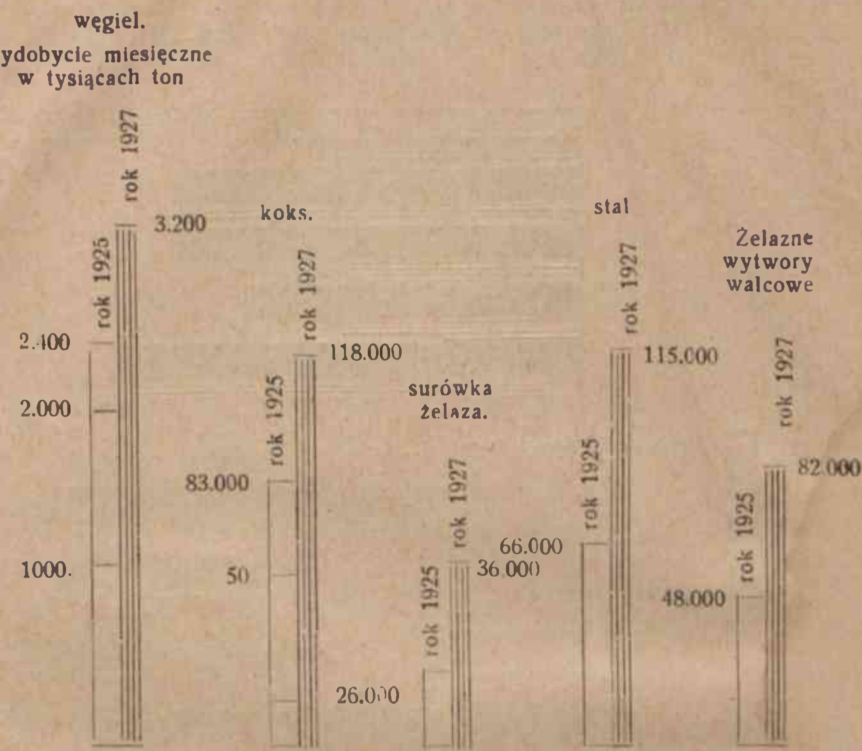
Pomimo wojny celnej z Niemcami, które były odbiorcą około 3.000.000 ton węgla rocznie, ekspert nasz zagranicę, nie bacząc na ogromną konkurencję anglików, osiągnął w roku 1927 poziom roku 1924. Poniżej załączone tablice rozwoju produkcji najważniejszych artykułów przemysłowych pozwolą nam ocenić siłę postępu naszej produkcji górniczo - hutniczej.

Wydobycie węgla miesięcznie, średnia w tys. tonn:

Poniżej zamieszczamy tablicę, kótra najdobitniej świadczy o szybkości postępu górnictwa i hutnictwa polskiego w dwu ostatnich latach.

	1925 r.	sierpień 1927 r
Węgiel kamienny	2.420	3.204
koks	85	118
stal	65	115
surówka żelaza	26	56
żelazne wytwory walcowane	48	81

Tablica słupków na następnej stronicy pozwala nam wzrokowo ująć szybkość postępu naszej produkcji górniczo-hutniczej. Przeciętna wydobycia węgla w miesiącu podniosła się o jedną trzecią, podobny stosunek przedstawia produkcja koksu, podwójnie wzrosła produkcja żelaza, stali i żelaznych wyrobów walcowanych.



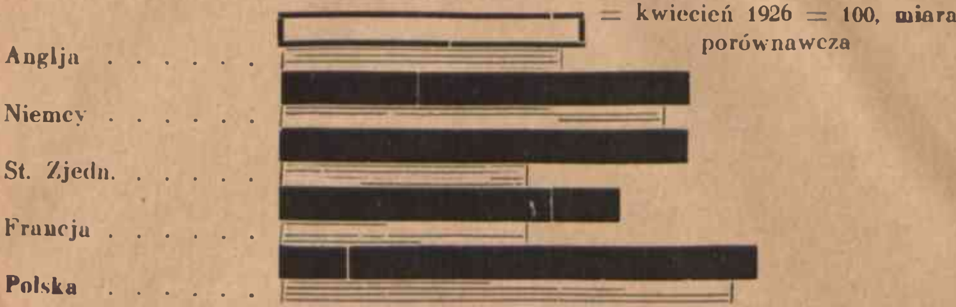
Chcąc jednak, by obraz postępu naszego gospodarstwa był pełny, podajemy w poniższych tablicach porównanie rozwoju w Polsce produkcji 3-ch głównych artykułów przemysłowych z 4-ma najważniejszemi krajami.

Za miarę porównawczą, za 100—przyjmujemy stan produkcji węgla, surówki żelaznej i stali w okresie, poprzedzającym głośny strajk angielskich górników, i porównujemy z tą wielkością (stoma) postęp produkcji tych artykułów w latach następnych.

PORÓWNANIE WZROSTU PRODUKCJI WĘGLA KAMIENNEGO w Anglji, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce.

	1926 kwiecień	1926 paźdz.	1927 sierpień
Anglja	100	–	93,6
Niemcy	100	133,6	124.7
St. Zjednoczone	100	130.8	80.0
Francja	100	105.7	81.1
Polska	100	139,1	143.4

Tablica poglądowa, obrazująca porównanie wzrostu wydobycia węgla w Anglji, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r. (kwiecień 1926 r. 100)



stan z kwietnia 1926 r. przyjęty jako 100

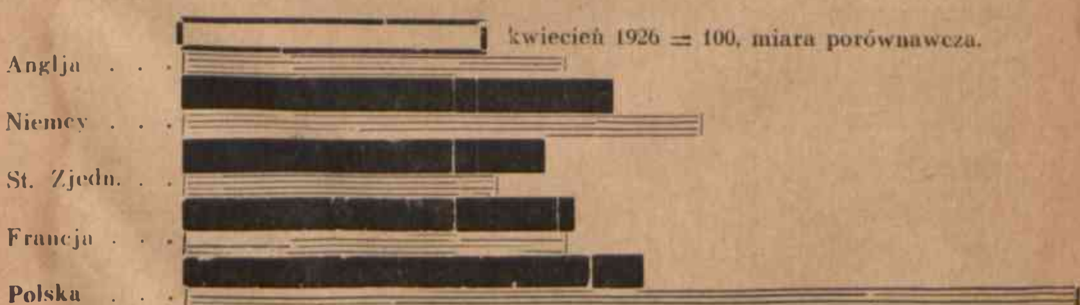
stan wydobycia węgla z października 1926 r.

stan wydobycia węgla z sierpnia 1927 r.

POROWNANIE WZROSTU PRODUKCJI SUROWEGO ŻELAZA w Anglji, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce.

	1926 kwiecień	1926 paźdz.	1927 sierpień
Anglja	100	—	120
Niemcy	100	140	166
St. Zjednoczone	100	97	86
Francja	100	106	100
Polska	100	130	272

Tablica poglądowa, obrazująca porównanie wzrostu produkcji surowego żelaza w Anglji, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r.



stan produkcji z kwietnia 1926 r. przyjęty jako 100.

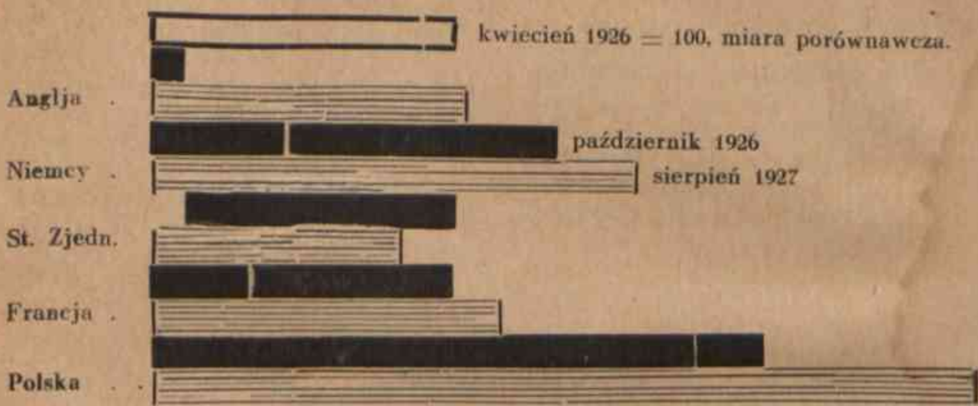
s października 1926 r.

stan produkcji z sierpnia 1927 r.

PORÓWNANIE WZROSTU PRODUKCJI STALI w Anglji, Niemczech. St. Zjednoczonych i w Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r.

	1926 kwiecień	1926 paźdz.	1927 sierpien
Anglja	100	14 (strajk)	103
Niemcy	100	135	157
St. Zjednocz.	100	100	77
Francja	100	109	10[illegible]
Polska	100	202	261

Tablica poglądowa, obrazująca porównanie wzrostu produkcji stali w Anglji, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 roku.



Patrząc na te tablice i wykresy, stwierdzamy z zadowoleniem, że szybkość rozbudowy polskiego ciężkiego przemysłu jest pośród tych 5-ciu państw największa.

Taka, dwukrotnie czasami przewyższająca inne państwa, szybkość rozwoju naszego ciężkiego przemysłu i górnictwa jest rzeczą naturalną, gdyż, pod niejednym względem, *nasze życie gospodarcze musi dogonić państwa i narody Europy, bardziej bogate i daleko przewyższające nas rozwojem swego przemysłu.*

Przykładów podobnego tempa rozwoju, jak to stwierdza w swem sprawozdaniu p. Minister Kwiatkowski, można przytoczyć znacznie więcej.

Jednym z najdobitniejszych dowodów postępu gospodarczego Polski są liczby, obrazujące stan zatrudnienia robotników w górnictwie, hutnictwie i przemyśle (w obliczeniach ujęto tylko zakłady, które zatrudniają najmniej 20 robotników).

W styczniu 1926 roku zatrudnionych było *519.000 robotników, a w grudniu 1927 r. — 733.000.*

Dziś — połowa września 1928 r. — *ilość robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle dobiega miljarda.*

Podobnie, jak w przemyśle górniczym i hutniczym, również jesteśmy świadkami poprawy stosun-

ków z kwartału na kwartał i w przemyśle przetwórczym.

Włókiennictwo zwiększyło produkcję, ponieważ wzrosło zapotrzebowanie wewnętrznego rynku na sukno, płótno i odzież. Poprawa cen na produkty rolne a także wojna celna z Niemcami poważnie przyczyniły się do rozwoju fabryk produktów metalowych, zwłaszcza fabryk narzędzi rolniczych. *Polscy rolnicy w roku 1927 zakupili dwa razy tyle maszyn rolniczych, co w roku 1925.*

Polski przemysł drzewny wkraczać poczyna nadrogę uszlachetnionej produkcji. Postęp w tej dziedzinie jest jednak niedostateczny. Wywozimy z Polski wzrastające ilości drzewa surowego, nieobrobionego, a drzewo obrobione oraz wyroby przemysłu drzewnego nie wykazują dostatecznego rozwoju. Polscy przemysłowcy drzewni nie umieją jeszcze zorganizować eksportu wyrobów drzewnych, ani też nie znają wymagań zagranicznego nabywcy. *W roku 1924 wywieźliśmy 2 miljony tonn drzewa na sumę 137 milj. franków, a w roku 1927 na sumę 368 miljonów.*

Przemysł drzewny zatrudnia przeszło 40.000 ludzi.

Sprawozdanie Prezydjum Rady Ministrów za rok 1927 stwierdza, że „w przyszłości największy nacisk powinien być położony na zabezpieczenie surowca dla krajowego przemysłu oraz zwiększenie wywozu wyrobów gotowych".

Przemysł papierniczy wykazuje stały rozwój.

Silny postęp daje się zauważyć w dziedzinie przemysłu chemicznego, który przed wojną, wyłączając, i to częściowo, Górny Śląsk prawie nie istniał. Bardzo poważnie podnosiła się produkcja nawozów sztucznych w Chorzowie i w nowootwartej fabryce w Tarnowie.

Przemysł odzieżowy w dwu ostatnich latach rozwijał się pomyślnie. Rozwój tego przemysłu jest najlepszym świadectwem wzrostu zamożności najszerszych mas ludności, a prócz tego, w naszym handlu zagranicznym powoduje dodatnią zmianę, gdyż mniejsza przywóz z zagranicy wyrobów odzieżowych.

Przywóz wyrobów odzieżowych w tonnach.

		odzież wszelka	bielizna	obuwie
Rok	1925	808	417	1.375
„	1926	337	137	180
„	1927	48	104	245

Parównywując przytoczone cyfry, widzimy zadawalające i doniosłe zmiany w przywozie produktów odzieżowych, które wszak wszystkie bez wyjątku możemy wytworzyć w kraju.

Tak samo z radością możemy zanotować, fakt rozpoczęcia procesu poprawy technicznej i reorganizacji metod pracy w różnych gałęziach naszego przemysłu odzieżowego. O szybkości zaś poprawy i rozbudowy przemysłu odzieżowego świadczą cyfry zatrudnionych robotników.

W dniu 1 stycznia 1926 roku w przemyśle odzieżowym zatrudnionych było 5.000 robotników, a w dn. 1 grudnia 1927 około 10.000.

Dwa ubiegłe lata, jak to już parokrotnie zaznaczaliśmy, były początkiem okresu wkładów, reorganizacyj i udoskonaleń technicznych bardzo wielu gałęzi polskiego przemysłu. Ponieważ Polska nie posiada jeszcze całego szeregu fabryk i zakładów, któreby wytwarzały skomplikowane maszyny, aparaty i obrabiarki do

wszelkiego rodzaju istniejących lub powstających fabryk, jesteśmy zmuszeni sprowadzać z zagranicy dużą ilość maszyn służących do udoskonalenia względnie zreorganizowania naszych fabryk i zakładów.

Jak poważnym jest proces organizowania się naszego przemysłu najlepiej obrazują cyfry przywozu maszyn i obrabiarek dla fabryk i zakładów przemysłowych.

Przywóz maszyn w tysiącach.

	franków 1926	złotych 1927
Silniki	— 4.543	9.980
Pompy	— 1.995	3.865
Silniki	— 3.424	10.542
Obrabiarki drzewa i metalu	— 2.959	9.206
Maszyny włókiennicze	— 6.916	27.263
Kotły, aparaty i części do ogrzewania	— 3.910	11.585

Prócz akcji zdążającej do usprawnienia w niektórych działach naszego przemysłu poszczególne przedsiębiorstwa łączą się częściowo lub całkowicie bądź w większe przedsiębiorstwa, bądź w przedsiębiorstwa współpracujące. Przez fakt ten osiąga się niższe koszty produkcji i łatwiejszą staje się konkurencja na rynkach handlu zagranicznego.

Handel wewnętrzny i zagraniczny w dwu ostatnich latach.

III.

Handel Wewnętrzny.

W okresie wojny, gdy bezlitośnie niszczono nam przemysł, gdy nawet niemcy nie cofnęli się przed nikczemnością kradzieży motorów z tramwajów Warszawy i Łodzi, rozumie się, że w okresie tym podupadł wszelki zdrowy handel w całym kraju. Należy przytem pamiętać, okupanci celowo niszczyli handel polski w celu oddania wymiany towarów w ręce swych kupców. Przygotowywali sobie z kongresówki „hinterland" lub kolonję, z której zysk i owoce miał czerpać niemiecki przemysł i handel.

Następnie, w pierwszych 6-ciu latach niepodległości ciągły spadek marki polskiej, a później w roku 1925 załamanie się złotego niesłychanie utrudniły wszelką celową pracę nad uzdrowieniem i zorganizowaniem handlu zarówno wewnętrznego jak zewnętrznego.

Prócz tego należy pamiętać, że inflacja przyczyniła się w niebywały sposób do powstania przerażającej wprost spekulacji.

Pracę nad uzdrowieniem naszego handlu można było dopiero rozpocząć po ostatecznem zabezpieczeniu stałej podstawy złotemu.

Więc, chociaż już rządy poprzednie kilkakrotnie czyniły próby uzdrowienia stosunków handlowych w kraju, celowa i skuteczna akcja, rozpoczętą została na nowo, dopiero w okresie pomajowym, gdy ostatecznie ustabilizowano złotego.

Pracy tej nie należy lekceważyć, gdyż handel wewnętrzny a z nim poziom cen w kraju mają niesłychanie doniosłe znaczenie dla położenia materjalnego najszerszych warstw ludności. Handel zaś zagraniczny, posiada pewien wpływ na nasz bilans płatniczy*), który z zasady powinien być dodatnim, gdyż jesteśmy jeszcze krajem biednym, który nie może pozwolić sobie na wywóz kapitałów w dość długim okresie czasu.

---

*) Bilansem płatniczym nazywamy zestawienie wydatków w gotówce czyli w złocie, jakie państwo musi zapłacić za towary i różne swe zobowiązania — zagranicy, oraz przychodów, jakie państwo otrzymuje od zagranicy za wywiezione towary i oddanie zagranicy usługi. Bilans płatniczy jest ujemnym, gdy różnica np. dla Polski pomiędzy rozchodami i przychodami jest po stronie wydatków, rozchodów czyli, że musimy wywieść z kraju pewną ilość złota za nadwyżkę towarów i usług, które przewyższają wywóz naszych towarów i oddanych usług zagranicy; w przeciwnym razie t. zn., gdy Polską za swe towary zakupione przez zagranicę i za oddanie jej usługi — w ostatecznym rozrachunku otrzymuje różnicę w gotówce, mamy bilans płatniczy dodatni, t. zn. dodatni dla gospodarstwa społecznego kraju, gdyż dodaje do istniejących zasobów gotówkowych nowe kapitały.

Spadek marki, a później i złotego wytworzył tysiące spekulacjinych drobnych przedsiębiorstw handlowych, które mając znikome obroty wyśrubowywały nadmiernie ceny towarów. Rozpanoszyła się drożyzna, która, oczywista, najbardziej dotykała najszersze masy ludności. Ponieważ jak już zanotowaliśmy, okres stabilizacji złotego, przeprowadzonej przez rząd p. Grabskiego, był krótki czyli powtórnie wpadliśmy w okres inflacji, więc reformy zdążającej do usunięcia z życia gospodarczego Polski tych tysięcy drogich, spekulacyjnych interesików handlowych nie można było przeprowadzić.

Obecnie, proces oczyszczania naszych stosunków handlowych trwa w całej pełni. Jak wówczas, w czasach inflacji powstawały jak grzyby po deszczu najprzeróżniejsze interesy komisowe, przedstawicielstwa handlowe, składy hurtowe, hurtowo-detaliczne, tak też szybko w ostatnich dwu latach lwia ich część zniknęła bezpowrotnie. *W ciągu 1926 i 1927 roku liczba przedsiębiorstw I-ej klasy t. zn. tych niby poważnych interesów handlowych zmniejszyła się o 71,5%, a przedsiębiorstw handlowych drobnych o 11%.*

Jest to proces zdrowy i całkiem naturalny.

Zdrowe życie gospodarcze usuwa pasorzytów. *Upadłości ogłaszano za upadłościami, lecz nikt się tym nie przejmował, nawet wierzyciele nie zgłaszali swych pretensji, boć często te różne szumne przedsiębiorstwa handlowe nie posiadały żadnego rzeczywistego majątku.*

Obecnie proces ten się kończy. Rząd utworzył „Instytut badania konjunktur i cen", który obszernie i ściśle bada ruch cen najgłówniej-

Wzrost spożycia w Polsce (w kg. na 1 mieszkańca).

	1924	1925	1926	1927
Węgiel kamienny	7000.0	710.0	730,0	840,0
Koks	32,5	31,5	35.0	48,3
Surówka żelaza	11,9	11.2	10,9	18,0
Wytwory walcowane	13,8	19,7	19,1	27,1
Cukier	6.3	8,7	9,2	10,8
Papier	2,3	3,5	2,9	4.0
Tkaniny bawełn. i wełn.	2,0	2,1	2,4	3,3

Spożycie różnych towarów (w tonnach).

	1924	1925	1926	1927
Wytwory walcowane	391,205	545,581	550,799	843,609
Nafta	99,885	128,072	135,556	149.375
Benzyna	17,862	32.806	32,883	50.465
Gazolina	2,065	7,980	15,714	25.233
Oleje smarowe	42.130	47,395	64,463	62,483
Sól	349.602	420.407	445,198	489.739
Nawozy sztuczne	379.000	684.000	647,000	900.000
Śledzie	46,800	47.300	57.500	76.600

szych produktów w całym kraju, oraz specjalnemi zarządzeniami przyspiesza proces zniżki i ujednostajnienia w całej Polsce cen towarów zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym.

Wzrasta więc handel wewnętrzny w Polsce, dzięki stopniowemu wzmaganiu się zamożności najszerszych mas ludności w Polsce. Należy bowiem pamiętać, że prócz, coprawda powolnego, lecz stałego wzrostu zarobków w Polsce, **liczba** bezrobotnych w dwu ostatnich **latach spadła z 250.000 do 80.000** (miesiąc wrzesień 1928 r.).

Nietylko jednak dzięki stabilizacji złotego i stopniowemu wzrostowi dobrobytu zawdzięczamy poprawę w handlu wewnętrznym kraju.

Zawdzięczamy ją także, i to w poważnej mierze, skutecznemu naciskowi rządu na sfery handlowe stopniowego racjonalizowania handlu, a w pierwszym rzędzie usuwania nadmiernej ilości pośredników pomiędzy właściwym kupcem i nabywcą towarów.

Kończąc te wyjaśnienia w sprawie handlu wewnętrznego, należy zaznaczyć, że obecnie, po ostatecznym ustaleniu naszej waluty zrównywanie się cen towarów w Polsce z powojennym poziomem cen światowych w złocie, odbywa się powolnie, a rząd dąży by poziom ten został osiągnięty możliwie najpóźniej, względnie by zatrzymał się na poziomie odpowiednim dla naszego gospodarstwa, niższym od światowego poziomu cen złotych.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Handel zagraniczny, to znaczy wymiana towarów pomiędzy Polską a krajami zagranicznemi, posiada dla ogólnej sytuacji gospodarczej państwa polskiego niezmiernie poważne znaczenie.

Dlaczego ?

Dwie są tego przyczyny: pierwsza — to znaczenie naszego handlu w naszym bilansie płatniczym, a druga, będąca konsekwencją pierwszej — to znaczenie naszego handlu zagranicznego dla stopnia stałości naszej waluty.

Przyjrzyjmy się bliżej obu przyczynom. Jak wiemy, bilans płatniczy to rozrachunek przy końcu roku w gotówce pomiędzy dwu kupcami. Jednym jest Państwo Polskie, a drugim zagranica. Otóż w przychodach bieżących naszego bilansu płatniczego, wywóz towarów wnosił w 1924 roku 78%, a w 1925 roku 75%, w roku 1926 osiągnął przeszło 8%, (za rok 1927 danych nie posiadamy jeszcze), *przywóz zaś towarów z zagranicy w trzech z przytoczonych lat przekroczył 82% wydatków zwyczajnych bilansu płatniczego.* Czyli - należność zagranicy, wynikającą z różnicy wymiany towarowej, która dla nas była niekorzystną, zmuszeni zostaliśmy **zapłacić złotem z naszego skarbca.** *) A ponieważ zapasów złota i równoważnych z niem pełnowartościowych walut złotych posiadamy stosunkowo nie dużo, więc jasnem jest, że ujemny bilans handlowy, bardzo poważnie wpływa na nasz bilans płatniczy. Z drugiej strony należy pamiętać, że nasz zapas złota i walut pełnowartościowych zabezpiecza

*) Obecnie skarbiec Banku Polskiego, jest jedynym posiadaczem zapasów złota Rzeczypospolitej Polskiej.

stałość kursu złotego, więc gdyby nasz handel zagraniczny stale powodował upływ złota z naszego skarbca, wówczas, po kilku latach ujemności naszego bilansu płatniczego wywieziono by tyle złota, że pozostałe zapasy złota w kraju nie starczały na pokrycie stałości kursu naszej waluty, i wartość złotego uległa by załamaniu. Sprowadziłoby to nową inflację pieniądza, a więc wszystkie nieszczęścia inflacji.

Nasze dotychczasowe kształtowanie się bilansu handlowego było niejednolite. Czy niejednolitość ta grozi naszemu gospodarstwu społecznemu niebezpieczeństwem?

By odpowiedzieć na to pytanie należy rozpatrzeć dokładnie dotychczasowe formowanie się naszego handlu zagranicznego w trzech ostatnich latach.

Handel zagraniczny Polski. (w milj. złotych).

	1925			1926			1927		
	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica	Przywóz	Wywóz	Różnica
I	169,1	107,5	—61,6	47,3	109,2	+61,9	107,6	115,8	+ 8,2
II	150,7	103,0	—47,7	47,8	90,7	+42,9	112,0	116,4	+ 4,4
III	190,1	120,4	—69,7	72,9	88,2	+15,3	128,3	128,7	+ 0,4
IV	182,6	89,6	—92,8	68,2	93,8	+25,6	148,2	119,4	—28,8
V	185,8	105,9	—79,9	52,3	89,7	+37,4	163,8	114,2	—49,6
VI	170,0	103,7	—66,3	63,5	102,0	+38,5	160,0	114,0	—46,0
VII	180,4	86,9	—93,5	65,8	120,7	+54,9	136,2	113,9	—22,3
VIII	113,6	96,9	—16,7	92,1	128,6	+36,5	129,9	120,6	— 9,3
IX	66,8	99,7	+32,9	85,4	114,7	+29,3	127,1	119,1	— 8,0
X	69,1	111,2	+42,1	102,2	117,9	+15,7	151,1	138,3	—12,8
XI	70,8	130,0	+59,2	108,0	131,7	+23,7	155,6	133,5	—22,1
XII	50,4	113,3	+62,9	90,9	118,7	+27,8	160,7	125,5	—35,2
Razem	1,602,8	1,272,1		896,2	1,306,0		1,680,5	1,459,4	

Rzuciwszy okiem na powyższe zestawienie, zauważamy, że ujemne różnice (deficyt) wykazują w roku 1927 miesiące, w których w roku 1926 mamy nadwyżkę. Fakt ten można częściowo tłomaczyć niedostatecznym urodzajem w roku 1926. Przekonać się możemy, że tak było istotnie, gdy popatrzymy na przytoczone poniżej zestawienie liczb obrazujących nam przywóz zbóż za pierwsze miesiące obu wspomnianych lat:

Przywóz zbóż (w tysiącach franków złotych).

	1926	1927
	Styczeń-Sierpień	Styczeń-Sierpień
Pszenica	168	68,474
Żyto	236	32,224
Owies	27	8,859
Kukurydza	1,314	19,281
Ryż	7,559	18,223
Mąka pszenna i żytnia	114	4,674
Razem przywóz zbóż . .	10,418	151,735
Wywóz zbóż . .	76,841	16,427

Widzimy, że o ile w pierwszych 8 miesiącach obrót zbożem z zagranicą dał nadwyżkę w wysokości **66,4 miljonów złotych,** o tyle w roku 1927 dał **deficyt, wynoszący 135,5 miljona złotych.**

Ten ujemny obrót zbożem, spowodowany nieurodzajem, nie tłomaczy nam jednak całkowicie ujemności naszego handlu zagranicznego w roku 1927, ani też w 10 miesiącach roku 1928.

i 1927, — podobnież przedstawia się sprawa w r. 1928, — surowców, półfabrykatów i wyrobów przemysłowych. Ponieważ nasz przemysł rozwija się obecnie dość szybko, więc wzmożony przywóz surowców, półfabrykatów, których brak odczuwamy, oraz maszyn należy określić jako objaw dodatni Za parę lat, gdy przemysł nasz przeorganizuje się, dostosuje do konkurencji z zagranicą—dzisiejsze wkłady pokryją się

Przywóz do Polski (w miljonach fr. złotych).

Półrocza		Ogułem	Wytwory rolne i produkcja przemysłu rolnego.	Kolonjalne i inne spożywcze.	Surowce i półfabrykaty kopalniane	Inne surowce i półfabrykaty.	Wyroby przemysłowe.
1925	I	1,048,2	281,9	84,7	30,8	189,0	455,4
	II	554,6	115,4	56,2	19,1	119,2	242,6
1926	I	351,9	46,3	42,4	17,6	114,6	131,6
	II	544,3	90,6	50,0	35,4	167,2	195,6
1927	I	820,0	243,0	69,2	54,8	167,3	282,5
	II	860,5	156,3	77,4	65,2	187,4	369,6

Gdzież się znajduje przyczyna albo przyczyny tak nierównego i niekarzystnego dla nas orotu towarów z zagranicą?

Przyczyn zasadniczych jest dwie.

Pierwsza — to ogólne szybkie tempo rozwoju gospodarczego w dwu ostatnich latach.

Porównywując w jeszcze jednej tablicy, przytoczonej na tejże stronicy, przywóz do Polski stwierdzamy, poważny wzrost w latach 1926 przez wzrost zbytu polskich produktów na rynkach zagranicznych.

Prócz jednak produktów pożytecznych dla gospodarstwa społecznego, sprowadza się do kraju szereg towarów, których import został przez rząd nasz uznany za zbędny a temsamem szkodliwy dla rozwoju życia gospodarczego.

Oto ich wykaz, a także cyfry średniej sumy wwozu miesięcznego tych towarów w tonnach.

Import zbędny wytworów gotowych.
(Średni miesięczny import w tonnach).

	1924	1925	1926	1927
Rury	1.025	368	322	189
Tabor kolejowy	2,282	871	340	125
Tkaniny bawełniane	474	422	81	130
Tkaniny wełniane	78	56	27	46
Tkaniny jedwabne	21	18	9	16
Odzież i konfekcja	174	170	59	40
Obuwie skórzane	118	100	15	20
Kosmetyki i pachnidła	18	21	18	33
	4.190	2.026	871	609

Porównując jednak przytoczo- cyfry stwierdzamy, że w po- naniu z latami 1924 — 25 przy- większości tych zbytecznych rów gotowych przeważnie się ejszył.

zięki stałemu usiłowaniu i dą- rządu wszelkiemi dostępne- u środkami do ograniczenia wozu zbędnych towarów i pro- d ów, należy przypuszczać, że wr z stałym wzmaganiem się wywozu naszych towarów zagranice rok 1930 rozpoczniemy pod znakiem dodatniego bilansu naszego handlu zagranicznego.

Wzmożenie naszego wywozu jest zadaniem niesłychanie trudnem. Nasz wywóz nietylko musi walczyć z szeregiem ograniczeń stosowanych prze różnez państwa, nie mówiąc już o Rosji Sowieckiej, gdzie cały handel zagraniczny jest upaństwowiony, lecz także z różnemi, potężnemi trustami państw Zachodu, które to trusty starają ograniczyć lub zabić rozwój słabszych przemysłów nienależących do danych trustów i organizacyj.

Pozatem należy pamiętać, że handel zagraniczny wymaga doskonałej organizacji, świetnej znajomości rynku zagranicznego a także w specjalny sposób przygotowania towaru, do którego przywykł, lub którego wymaga obcy nabywca. Otóż w całej tej dziedzinie nasz kupiec jest jeszcze nowicjuszem. Uczy się często przez własne straty, albo gorzej, przez niesolidarność w utrzymaniu stosunków handlowych, naraża dobre imię Polski i wzbudza nieufność kupca zagranicznego.

Wywóz z Polski w ostatnich trzech latach z podziałem jaki zastosowano w tablicy o przywozie przedstawiał się następująco:

Wywóz z Polski (w miljonach franków złotych).

		Ogółem	Wytwory rolne produk. przem. rolnę	Drzewo i wyroby drzewne	Surowce i półfab. kopalniane	Inne surowce i półfabr.	Wyroby przemysłowe
1925	I	630,1	211,6	124,4	138,4	10,4	142,4
	II	642,0	280,2	106,2	123,9	8,9	120,6
1926	I	573,6	252,3	98,0	142,3	9,7	69,4
	II	732,4	241,7	109,5	274,5	11,5	92,6
1927	I	708,5	254,8	172,1	179,4	11,6	87,2
	II	750,9	271,8	197,4	175,3	10,5	93,2

Jak widzimy, z wyjątkiem wyrobów przemysłowych postęp jest bardzo znaczny.

Pomimo tego, że postęp jest widoczny, rząd polski, chcąc pomóc naszym eksporterom, a także doceniając, że sprawy badania możliwości rozwoju i racjonalizacji wywozu nie mogą być przeprowadzane przez samo kupiectwo polskie, utworzył specjalną instytucję państwową, „Instytut Eksportowy“, którego zadaniem będzie ułatwienie i racjoanlizacja naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Po powołaniu powyższego, na pytanie, czy dzisiejszą ujemność naszego bilansu handlu zagranicznego, wywoła niebezpieczeństwo dla naszego gospodarstwa społecznego możemy odpowiedzieć — zaprzeczeniem, gdyż jak zauważyliśmy obecny rozwój naszych obrotów handlowych z zagranicą wskazuje na stopniową likwidację ni korzystnego dziś okresu.

Na początku artykułu stwi dziliśmy, że rząd obecny po zwalczanie niebezpiecznej idei korzenionej w niektórych sf przemysłowych i handlowyc koby nasze gospodarstwo sp ne było niesłychanie ściśle a nione od Rosji i Niemiec.

W kwestji tej wysiłek d statnich lat potwierdził mnie rządu jak to widzimy z pow go zestawienia:

	1924	1925	1926	1927
Przywóz do Polski.				
Z państw **sąsiad. z Polską**	42,4%	39,7%	30,7%	37,9%
Z innych państw europejskich . . .	39,0%	39,3%	42,7%	41,1%
Z państw pozaeuropejskich	18,6%	21,0%	26,6%	21,0%
Wywóz z Polski.				
Do państw **sąsiad. z Polską**	60,8%	63,1%	42,4%	49,1%
Do innych państw europejskich . . .	36,8%	34,6%	55,3%	47,1%
Do państw pozaeuropejskich	2,4%	2,3%	2,3%	3,8%

Przytoczone cyfry wyraźnie nam mówią o docieraniu naszych wpływów handlowych do coraz bardziej odległych krajów, co oznaczą, że nietylko przy usilnej pracy możemy uniezależnić się od bojkotu Niemców i chińskiego muru Rosji, lecz rozpoczęliśmy docierać bezpośrednio, bez słono opłacanego pośrednika Niemca, do bezpośrednich odbiorców naszych towarów i produktów naszej ziemi.

Nasz przywóz towarów z Niemiec zmniejsza się, a wywóz do państw europejskich i zamorskich, chociaż powoli, lecz stale wzrasta.

Tabliczka powyższa mówi o jeszcze jednem niesłychanej doniosłości zjawisku: **o naszym handlu morskim i o naszym porcie Gdyni.**

Idziemy na morza, a ponieważ każdy wychodźca zamorski musi współpracować gospodarczo nietylko w imię dobra Polski, lecz i we własnym interesie bliżej omówimy w jednym z najbliższych odczytów, pierwsze kroki Polski na morzu na temat współpracy gospodarczej wychodźtwa z Macierzą.